Ner 180. ROK 1841. WTOREK 10 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztéry, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Wawrzyńca.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Władybój.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie zimna podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 4" 758	+ 13° 6	5"' 12	Pł Zachodni mocny	Pochmurno	Deszcz
7	2	4, 949	+ 16, 8	3, 75	ZPł Zachodni mocny	Chmury	
	10	5, 237	+ 12, 9	4, 22	Pł Zachodni słaby	Pochmurno	
	6	5, 284	+ 12, 2	4, 84	Pł Zachodni słaby	Pochmurno	Deszcz
8	2	5, 065	+ 19, 1	4, 51	,, ,,	Chmury	
	10	5, 031	+ 14, 1	4, 96	Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	

Wiadomości krajowe.

— KRAKÓW. —

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 8 *do dnia* 9 *Sierpnia.*

Wrzesiluski Paweł, Aismann Franciszek, Lisowski Jan, Zdanowski Michał ob., Wysocki Józef, Kobyłecka Anna, z Polski; — Walewski hr. kamerjunker Cesarza Rosyi, Machnicki Tomasz, Kenner Rozalia z Galicyi; — Osoliński Wojciech, Lipinski Felix, Wiślicki Jonas, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Wenda Teressa, Grudziński Sylwester, Estreicher Ludwik ob., Łukowski Stanisław ob., Jakubowski Adam, Stadnicka Emilia ob., Korner Brygida, Wicht Marya Kriedel Michał, Jankowski Heliodor ob., do Polski; — Pornowski Maciej, Mieszkowski Wojciech, Kownacki Józef, do Galicyi; — Widgeb Franciszek, do Pruss.

Nie mam dosyć wyrazów tak na opisanie mojéj choroby, bo nie było praktyki, i upłynie nie jeden wiek, aby podobna wydarzyła się, jak równie trudno mi przychodzi dać dowód mojéj wdzięczności, jaka się należy odemnie Wmu Bierkowskiemu professorowi przy uniwersytecie Jagiellońskim i operatorowi, bo ten przez swój talent i pilność wyrwał mnie z rąk śmierci, będąc w jéj mocy przez miesięcy 4; a na sam przód Bogu dzięki że mnie natchnął myślą wezwania tego doktora; należy się także oddać sprawiedliwość W. Jaszczurowskiemu adjunktowi przy tejże klinice do wykonywania poleceń przez tegóż Wgo Bierkowskiego nadanemu któren z wszelką pilnością i zręcznością sztukę swoją sprawował.

Kraków d. 9 sierpnia 1841 r.

Hiacint *Kawecki*.

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 24 *Lipca.* —

Królowa Marya Krystyna w urzędowy sposób protestowała przeciw mianowaniu p. Arguelles opiekunem jéj córek. Do téj protestacyi dołączony jest list do xięcia Vittoryi; umieszczamy tu oba te dokumenta.

Do narodu:

"Ja, Królowa Marya Krystyna de Bourbon, z uwagi że artykułem 10 testa-

mentu mego dostojnego małżonka Ferdynanda VII. powołaną jestem do sprawowania opieki i kurateli nad memi małoletniemi córkami; że to mianowanie, o ile tycze się mojéj córki, królowéj Izabelli, ważne jest i prawomocne, stosownie do art. 60 konstytucyi, i że prawa obywatelskie, mianowanie to, o ile dotycze mojéj drugiéj córki infantki Maryi Ludwiki Ferdynandy, niemniéj ważném i prawomocném czynią; że gdybym nawet niebyła wybraną na opiekunkę tych dostojnych sierot wolą mego męża, miałabym do tego niezaprzeczone prawo jako matka i wdowa; — że ani prawo królewskie, ani konstytucya, nie dozwalają rządowi mieszać się do opieki nad królami albo infantami Hiszpanii; — że prawa kortezów podług wspomnionego już artykułu tak dalece tylko dochodzą, że pozwalają im mianować opiekuna dla nie letnich królów, jeśli testament nie wskazał ich, i jeśli ojciec albo matka nie pozostają w stanie wdowim, i że prawa te nigdy w żadnym przypadku i do żadnego rodzaju opieki zastósowanemi być nie mogą; daléj uważając, że rząd stawiał przeszkody opiece którą sprawiałam, mianując ajentów którzy się mięszali w zarząd dóbr królewskich, przeciw czemu już w dniu 20 stycznia w liście do xięcia Vittoryi don Baldomero Espartero formalnie protestowałam; że kortezy wbrew artykułowi 60 konstytucyi i powszechnemu prawu ogłosiły, iż opieka nad memi dostojnemi córkami, jest osieroconą i innego opiekuna mianowały; — że mianowicie moja chwilowa nieobecność nie zwala praw, które mi obywatelskie i polityczne ustawy przysądziły:

Oświadczam przeto, że postanowienie kortezów jest opartém na przemocy, przywłaszczeniem praw moich, na które nie powinnam nie mogę przyzwolić; że prawa, przywileje i korzyści, które nie jako królowéj matce, i jako testamentowéj i prawéj opiekunce moich szlachetnych córek przynależą, nie mogą upaść; że tych moich praw, przywilejów i korzyści nie zrzekam się, że one istnieją i w całéj swojéj sile istnieć będą, chociaż *de facto* przeszkadza mi przemoc wypełnianiu ich.

Ponieważ z tych powodów obowiązaną jestem, ten tak gwałtowny czyn przemocy wszelkiemi środkami, jakie są w mojéj mocy publicznie odpierać, postanowiłam przeto, niniejszém, uroczyście, przed narodem i w obliczu całego świata przeciwko postanowieniom z dnia 2 grudnia zeszłego roku, które tamowały wypełnianie opieki z mojéj strony, przeciw wyrokowi kortezów, który też opiekę za wakującą ogłasza, i przeciw wszelkim skutkom i wypadkom tych postanowień protestować.

Prócz tego oświadczam, iż wszystkie powody, jakie przytoczonemi zostały, aby mię obedrzeć z opieki nad memi dostojnemi córkami, i rozranić moje macierzyńskie serce, są fałszywe i czcze.

Jedyna pozostaje mi pociecha; że kiedy ręce moje kierowały sterem państwa, wielu Hiszpanów widziało błyszczący dla nich dzień łaski, wszyscy dzień bezstronnéj sprawiedliwości, a żaden nie ujrzał dnia zemsty. Ja w San Ildefonso udzieliłam dobrodziejstwo amnestyi; Madryt był świadkiem moich wytrwałych usiłowań ku przywróceniu pokoju. Walencya nakoniec widziała mię broniącą w ostatku już praw, które haniebnie zdeptane zostały, przez mężów najbardziéj zobowiązanych do ich bronienia. — Wiecie to hiszpanie, najwyższa cześć dla Boga, obrona i utrzymanie tronu Izabelli II. i szczęście Hiszpanii, były, będą zawsze jedynemi przedmiotami mojéj pieczołowitości i moich myśli. — Paryż 14 lipca 1841 roku.

(podp.) Marya Krystyna.

List królowéj Maryi Krystyny do xięcia Vittoryi przy przesłaniu powyższéj protestacyi.

Smutne i bolesne doświadczenie okazało mi; że obraza, która w Walencyi powadze królewskiéj i rządowi, który prawnie i słusznie piastowałam, tak ciężki cios zadała, była tylko wstępem do nowych gwałtów i nowych prześladowań przeciw mnie. — Nie poprzestając na wydarciu mi rejencyi, któréj aby nie złamać wykonanéj przysięgi, byłam zmuszoną zrzec się, nie przestając na narzucanie mi okrutnej potrzeby opuszczenia na niejaki czas Hiszpanii, sprawcy owego zamachu, zapominając wszelkich zasad uświęconych przez religię i ludzkość, i używając kłamliwych pozorów, dotykających mojego honoru i sławy, od owej chwili otwarcie pracowali nad wydarciem mi najsłodszéj pociechy, jaka jest szczęściem każdéj matki, która jak ja przejętą jest miłością i pieczołowitością dla swoich dzieci. Brak mi słów, aby wyrazić wielkość boleści, któréj doznałam, dowiedziawszy się że nakoniec udało się wydrzeć mi opiekę, któréj wykonywanie, mnie, mnie tylko jednéj, przez tyle i tak sprawiedliwych i świętych praw było zapewnioném.

Kortezy rozstrzygając w ten sposób tę sprawę, ty, xiąże i ministrowie, przedstawiając ją pod ich rozwagę, przywłaszczyliście sobie prawo, które wam nie przystawało. Zapomnieliście o wszystkich ustawach sprawiedliwości, i uczyniliście mię w niegodny sposób waszą ofia-

rą, mnie, która dla dojścia do pojednania uczyniłam wielkie poświęcenia, jakie mogły zgodzić się z moją godnością i memi powinnościami macierzyńskiemi.

Dla tego nie mogę dłużej ociągać się z wypełnieniem ważnéj powinności, jaką na mnie Bóg i natura w obecnych okolicznościach wkładają. Posłuszna głosowi mego sumienia, i wiedziona najgwałtowniejszą potrzebą, własnéj obrony, powzięłam postanowienie wydać uroczystą protestacyę przeciw wszystkiemu co postanowionem zostało przez kortezy wbrew moim prawom jako królowéj matki i jako jedynéj testamentalnéj opiekunki moich dostojnych dzieci: Przyłączam do tego listu tę własnoręcznie napisaną protestacyę, abyś ją xiąze niezwłocznie w gazecie dworskiéj madryckiéj ogłosić kazał.

(podp.) Marya Krystyna.

Królowa Marya Krystyna urządziła swój nowy pałac na stopę prawdziwie królewską. Sam skład jéj kuchni liczy 40 osób. — Królowa pracuje teraz bardzo gorliwie nad swemi pamiętnikami, które wkrótce mają wyjść na widok publiczny; hr. Toreno dopomaga jéj w téj pracy.

Wiadomości *Messagera* z południowéj Francyi ograniczają się dziś na następujących wyrazach: »Podług nadeszłych tu dzisiaj depeszy telegraficznych wszędzie panuje zupełna spokojność«

Mówią o bliskich nowych nominacyach parów. Na liście maja się znajdować pp. Sebastiani i Fould.

Flota zostająca pod rozkazami admirała Hugon wypłynęła w dniu 22. Niewiadomo dokąd ta flota udała się. (G. W.)

— Londyn 21 Lipca. —

Cena chleba podwyższa się tutaj, i średnia cena pszenicy podniosła się w zeszłym tygodniu dla Anglii do 64 sz. 11 pens.

Okręt parowy *Oxford* przywiózł tu wiadomości z New York 1 b. m. które tylko o kilka godzin są nowsze od tych, któreśmy ostatnim statkim otrzymali. Zawierają one doniesienie, iż okręt *Auguste* płynący z Kuby pod 33 stopniem szerokości północnéj, a 75 stóp długości, widział kadłub rozbitego paropływu, którym podług wszelkiego podobieństwa był *President.*— W senacie w Washington miały miejsce nadzwyczajnie żywe rozprawy w przedmiocie kwestyi tyczącéj się założenia banku narodowego, jednakże spodziewano się', iż bil tyczący się téj sprawy, z niejakiemi może zmianami, w końcu jednak przeprowadzony zostanie. (G. W.)

Rozmaitości.

WYPRAWA DO CHIN.

(Dokończenie.)

Wiele budynków publicznych wznieca wielkie podziwienie u tych co się sądzą w barbarzyńskich stronach. Znaleźliśmy arsenały publiczne napełnione bronią wszelkiego rodzaju, ułożoną z wielkiem staraniem i porządkiem w różnych oddziałach; ubrania żołnierskie także uporządkowane były w szafach. Przy każdym arsenale znajduje się sikawka od ognia, podobna do angielskich. Lombard rządowy był dla nas także bardzo zajmujący, znaleźliśmy w nim ubiory i różne rzeczy, widocznie należące do wyższych i niższych klas, bo wiele futer któreśmy tam zabrali, bardzo było kosztownych, każda rzecz opatrzoną była karteczką z imieniem właściciela i datą zastawienia. Niezadługo po zdobyciu Czusan flota wpłynęła do zatoki Pej-cho, kapitan Eliot odbył konferencyą z Kiszynem.

Urządzono most na łyżwach dla naszego użytku przez mokre i bagniste wybrzeże, przygotowano wielki namiot na przyjęcie missyi, którego wejście niebieskiem parawanem zasłonięto przed publicznością; tam spotkaliśmy mandarynów którzy nas poprowadzili przed Keaschen; Na widok nasz powstał i bardzo dworsko nas przyjął. Obejście się tych wielkich mandarynów uczyniłoby zaszczyt dworzanom najpierwszych dworów europejskich. Kea-shen prosił abyśmy nakryli głowy i kazał sobie każdego z nas po szczególe przedstawiać. Przepraszał że nas przyjmował w namiotach z powodu odległości do miasta Tarkou. Wyglądał na lat czterdzieści a fizionomia jego wyrażała przebiegłość z któréj sławny był między swemi ziomkami. Ubrany był w niebieski strój, z haftowanym pasem; buty z białego atlasu, guzik z czerwonego koralu przy letnim kapeluszu z cienkiéj słomki, i pawie pióro spadające mu na barki, świadczyły o wysokiém jego znaczeniu. Zresztą ubiór jego był skromny lecz sądząc po tém cośmy w Tszuzan widzieli, mandarynowie odznaczają się przepychem w swych paradnych strojach. Namiot otoczonym był płóciennym parawanem; wewnątrz tego okręgu było 8 małych namiotów formujących chował;— wśrodku domek płócienny wymyślnéj struktury, a w końcu tego namiotu był namiot konferencyi, zakryty innym parawanem z żółtego jedwabiu (barwa cesarstwa chińskiego) z herbem Niebieskiego państwa. Tłómacze i kapitan Elliot zostali z komissyą, gdy tymczasem inni ofi-

cerowie siedli pod namioty, gdzie niżsi mandarynowie przyrządzili śniadanie, bo to było najszczególniejszem w tejże konferencyi, że wszystko prawie odbywane było przez samych mandarynów, żaden z ich służących nie miał przystępu do namiotów. Śniadanie składało się z wielkiej liczby małych talerzyków, na których były, zupa z gniazd jaskółczych, ślimaki morskie, płetwy rekina jajka wysiadywane na twardo (tak już posunięte że się kurcze w nich wykluwało) i rozmaite ryby. Przywodzę tu tylko najdelikatniejsze przysmaczki; aby zaś dać wyobrażenie o ilości, powiem że przy stole gdzie miałem honor siedzieć było ze trzydzieści potraw, każdy stolik przeznaczony był na zaspokojenie apetytu pięciu zgłodniałych barbarzyńców.

Wiadomo jest jaki był rezultat tych konferencyi gastronomiczno—politycznych; wiadomo, że wysłani do Kantonu negocyatorowie zaczynają się domyślać że cesarz i jego mandarynowie żartowali z nich sobie. Choroby straszliwie niszczą flotę i armią; Niebieski monarcha, syn słońca i ziemi puszcza od czasu do czasu proklamacye w której nie zaniedbuje uprzedzać swych poddanych, że barbarzyńcy oświadczyli swój żal i proszą łaski, a lubo dodaje że da się przebłagać, przywiązani jego poddani traktują sobie barbarzyńców jako nieprzyjaciół i strzelają do nich jak do kaczek.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 2854 i 1759.

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy w massie Andrzeja Cukrzyńskiego znajduje się kwota 84 złp. 5 gr. małżonkom Placerom na ich realność N. 256 przy ulicy Gołębiej położoną, wypożyczona, Trybunał przeto po wysłuchaniu wniosku urzędu publicznego, wzywa Ferdynanda i Józefa pozostałych synów, jak równie wszystkich mających prawo do téjże kwoty, aby w terminie miesięcy trzech od dnia pierwszego ogłoszenia rachując, zgłosili się po odebranie takowéj, a to pod rygorem wprowadzenia skarbu publicznego w jéj posiadanie.

Kraków d. 25 czerwca 1841 r.

Zast. Prezesa Sęd. Appel.
M. SOCZYŃSKI.

(3r.) Z. Sekr. Tryb. *Lorentcki*

Nro 3750.

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy w massie Franciszka Kontrobczyka znajduje się kwota 269 zren. Józefowi Bonde pod dniem 9 stycznia 1807 r. wypożyczona i na realnościach N. 85 i 288 w Żydowskiem mieście przy Krakowie stojących zabezpieczone, Trybunał przeto po wysłuchaniu wniosku urzędu publicznego wzywa Jacentego Kontrobczyka i innych sukcessorów prawo do powyższego spadku mieć mogących; aby w terminie miesięcy 3 poczynając od daty ogłoszenia pierwszego zgłosili się do Trybunału z stósownemi dowodami, w przeciwnym bowiem razie z massą tą jako opuszczoną postąpionem będzie.

Kraków dnia 21 czerwca 1841 r.

Zast. Prezesa Sędzia App.
M. SOCZYŃSKI.

(3r.) Za Sekr. Tryb. *Lorentski.*

Zajęte zboże w ziarnie i snopie, słoma, tudzież wóz, w drodze exekucyi sądowéj d. 11go sierpnia 1841 r. w wsi Młoszowy dystrykcie Trzebińskim przy domu zajezdnym o godzinie 11 przed południem przez publiczną licytacyą sprzedanemi zostaną. Chęć kupna mający zgłosić się zechcą.

Ludwik *Będziszewski* Kom. Sąd.

Doniesienia prywatne.

Do zarządu i nadzoru zakładającéj się w hotelu rossyjskim restauratorni i kawiarni do prowadzenia ksiąg i rachunków oberżowych, utrzymywania pod swym kluczem kassy i piwnicy; potrzebnym jest człowiek w sile wieku, umiejący czysto pisać, i zdolny rozmówić się z każdym wjęzykach, przynajmniéj niemieckim a jeżeli być może to i francuzkim, tudzież rossyjskim. Życzący sobie przyjąć te obowiązki opatrzony świadectwem dobréj konduity, zechce się zgłosić do właściciela mieszkającego w hotelu rossyjskim pod Nrem 5 na pierwszém piętrze. (4r.)